



Papieże. Część VI.

Dobra nigdy za wiele. Prezentuję tutaj wcześniej czytana książkę "Namiestnicy Boga czy Diabła". Jeżeli tylko 10% tej książki jest prawdą, to....

Dobra nigdy za wiele. Prezentuję tutaj wcześniej czytana książkę "Namiestnicy Boga czy Diabła". Jeżeli tylko 10% tej książki jest prawdą, to....

Tekst książki pochodzi z grupy dyskusyjnej pl.soc.religie był publikowany w odcinkach przez Niosącego Światło (Lucyfera) w 1998 roku na w/w grupie. Poniżej znajdują się wszystkie zebrane razem odcinki tej pasjonującej lektury przedstawiającej życiorysy i dokonania papieży takimi jakimi były. Układ i forma książki - taka w jakiej została opublikowana na wymienionej grupie news. Autor - Polak zamieszkały w USA - ukończył książkę w 1936 r.

* * *

Bardzo przepraszam szanownych czytelników i zbieraczy, ale w poście nr 5 z tej serii wkradło mi się "male" przeoczenie rzędu kilkusetletniej dziury :- (Uzupełniam teraz brakujące życiorysy papieży z lat 657 do 858 (część 5a) oraz 858 do 955 w części nr 5b. Proszę obydwie części wstawić do postu nr 5 pomiędzy Marcina I i Jana XII. Za całe zamieszczenie jeszcze raz bardzo przepraszam :- (

LEON III

Leon III (795-816) miał niemiłe przygody, gdy został papieżem. Przeciwnicy posadzili go na ośle tyłem do zwierzęcej głowy i w takiej pozycji prowadzili przez ulice Rzymu. Leon udał się ze skargą do króla Karola, który przemocą osadził go na tronie papieskim. Z wdzięczności papież ukoronował Karola w święto Bożego Narodzenia (800) cesarzem. Od tego czasu królowie niemieccy zawsze koronowali się w Rzymie na cesarzy. Cesarz Karol zaprowadził w swoim kraju pobieranie dziesięciny, jako podatku kościelnego. Uwolnił od podatku wszelkie posiadłości kościelne. Jeden z wybitnych pisarzy kościelnych, profesor Hauck, w ten sposób przedstawia papieża Leona III: "Papież Leon był prawdopodobnie obciążony krzywoprzysięstwem i miał na swoim sumieniu różne ciężkie zbrodnie". A jednak papież ten został ogłoszony świętym.

PASCHALIS I

Papież Paschalis I (817-824) ukoronował na cesarza Lotara, syna Ludwika Pobożnego i wnuka Karola Wielkiego. Później cesarz Lotar wytoczył mu śledztwo z powodu brutalnego morderstwa, jakiego dopuścił się na dwóch swoich przeciwnikach politycznych. W patriarchalnym pałacu laterańskim papież ten wyłupił oczy Teodorusowi, wysokiemu

dygnitarzowi Kościoła rzymskiego, po czym ściął mu głowę. To samo uczynił Leonowi, zięciowi Teodorusa. Po śmierci tego papieża lud rzymski nie chciał dopuścić do pogrzebania zwłok tego brutalą, lecz zamierzał włóczyć je po ulicach Rzymu tak długo, aż się na drobne kawałki rozleca. Morderca ten został zapisany w poczet świętych.

EUGENIUSZ II

Papież Eugeniusz II (824-827) przyznał cesarzowi prawo głównego dozoru nad wyborem papieża. Duchowieństwo i lud zgodzili się na to, że każdy papież przed wyświęceniem powinien złożyć cesarzowi przysięgę wierności. W roku 825 synod w Paryżu uchwalił ustawę przeciw oddawaniu czci świętym obrazom. Uchwale te potwierdził papież. Papież Eugeniusz uprawiał niezwykle interes: zabierał spróchniałe kości ludzkie z różnych grobów i sprzedawał je kościołom chrześcijańskim w Niemczech, w Anglii i we Francji jako relikwie.

GRZEGORZ IV

Za czasów papieża Grzegorza IV (827-844) synowie cesarza Ludwika Pobożnego zbuntowali się przeciw swemu ojcu. Papież stanął po stronie buntujących się synów.

LEON IV

Papież Leon IV (847-855) pozostawił po sobie szczególną pamiątkę. Był on do tego stopnia bezczelnym, że zapewnił biskupom bezkarność za popełnione przez nich zbrodnie. System bezkarności zbrodni popełnianych przez duchowieństwo utrzymał się do pewnego stopnia aż do czasów teraźniejszych. Przestępstwa i zbrodnie podlegają obecnie pod kompetencje sądów świeckich. Aby zbrodniarzy i przestępców należących do duchowieństwa od zasłużonej kary uwolnić, Watykan zawiera z poszczególnymi państwami konkordaty, mocą których bierze pod swoją opiekę księży-zbrodniarzy i w ten sposób uwalnia ich od odpowiedzialności przed władzami świeckimi, czyli od kary kryminalnej.

BENEDYKT III

O papieżu Benedykcie III (855-858) wiemy ze źródeł klerykalnych tyle, że został wypędzony z Lateranu przez antypapieża Anastazjusza. Anastazjusz zniszczył wszystkie wystawione przez papieża obrazy w kościele św. Piotra, zerwał z piersi Benedykta oznakę jego papieskiej godności i kazał go sromotnie wychłostać. Przez urzędników cesarskich został jednak usunięty z urzędu. W owych czasach król Ethelwulf zaprowadził w Anglii zwyczaj ściągania świętopietrza. W IX wieku dokonano niesłychanych fałszerstw dokumentów kościelnych, tak zwanych dekretaliów izydorskich, które miały pochodzić rzekomo z czasów Izydora, biskupa Sewilli, żyjącego w siódmym wieku. Dokumenty te, oprócz najrozmaitszych fałszerstw, zawierały około 100 zmyślonych oszukańczych listów, pochodzących rzekomo od pierwszych rzymskich biskupów. W listach tych papież przedstawiony jest jako jedyna, nieomylna głowa Kościoła i państwa, mająca bezwzględną władzę nad wszystkimi mocarstwami na świecie. Fałszerstwu temu przypisywano w średniowieczu wielkie znaczenie. Papieże, dążąc do władzy światowej, powoływali się na te sfalszowane dokumenty, które stanowiły potężną bron w ich rękach, szczególnie wobec całego chrześcijańskiego duchowieństwa. Według historyków świeckich papieżem Benedyktem III była właściwie kobieta, Joanna, która

uchodziła za mężczyznę, a umarła w bólach porodowych. Historyk polski Marcin również przyznaje, że na stolicy papieskiej zasiadała kobieta imieniem Joanna, lecz według jego wywodów rządziła ona stolica apostolska w latach 705-707 pod imieniem Jana VII. Marcin Polak, a także wielu innych wybitnych historyków, pisze, że papież Jan VI, który panował od roku 701 do 705, nie tylko uprawiał symonie, jak jego poprzednicy, ale nadto wsławił się tym, że sprawował rządy wspólnie ze swoją nałożnicą zwaną "Joanna pierwsza", która po jego śmierci rządziła papieństwem jako Jan VII. Marcin Polak, żyjący w wieku XIII, należał do najznakomitszych uczonych swojego czasu. Urodzony w Opawie na Śląsku, wstąpił do dominikanów. Powołany do Rzymu, spędził w tym mieście większą część swego życia. Był penitencjarzem papieży: Jana XXI i Mikołaja III. Po zgodzie Filipa herbu Gozdawa Mikołaj III mianował go arcybiskupem gnieźnieńskim. Zmarł w Bolonii w drodze do Polski, w roku 1279. Był najlepszym dziejopisarzem swego wieku, a jego prace cieszyły się sławą w Europie. Z polecenia papieża Klemensa IV napisał kronikę papieży i cesarzy rzymskich. Dzieło to ukazało się w druku po raz pierwszy w Bazylei w roku 1559. Kronikarz ten tak pisze o Joannie: "Papieżycą tą, wedle podania, pochodziła z narodu angielskiego. Urodzona w Moguncji, zakochała się w pewnym mnichu, przywdziała szaty męskie i podróżowała z nim po Anglii, Francji i Włoszech. Pobierała nauki w Atenach, skąd po śmierci swego ulubieńca udała się do Rzymu. Tu założyła szkołę i wkrótce doszła do takiej sławy, że z woli kardynałów i ludu była wyniesiona na stolicę apostolską. Po 3 i półletnim panowaniu, wskutek niespodziewanego porodu podczas uroczystej procesji, zmarła z bólów i ze wstydu. Z tejże przyczyny oraz dla okazania, z jaką nienawiścią odnoszono się do tego zdarzenia haniebnego, które tak zbezczeszczyło Kościół, wydany został dekret, aby na przyszłość papieże nie przechodzili przez ulice, na której nastąpił ten skandal. Skutkiem tego dekretu, gdy w dni krzyżowe papieże idą w procesji z bazyliki św. Piotra do kościoła św. Jana Laterańskiego, lub gdy stamtąd wracają, z klerem i ludem, unikają przechodzenia przez to nieszczęsne miejsce, położone w środku drogi, lecz zboczywszy w kilka mniejszych ulic i pozostawiając za sobą to miejsce nienawistne, idą znów drogą właściwą." Tyle wielce uczony dominikanin Marcin Polak. Ten sam fakt przytacza w swojej kronice Marcin Szkot z XII wieku i inni kronikarze. Jednak wskutek usiłowań duchowieństwa rzymskiego, aby zatuszować ten skandal, kroniki papieskie z tego czasu tak są pogmatwane, że późniejsi pisarze w żaden sposób nie mogą ustalić, pod jakim imieniem i w którym roku owa Joanna zasiadała na stolicy papieskiej. Jedni utrzymują, że nosiła imię Jana VII, drudzy, że Jana VIII, inni - Benedykta III lub Leona V. To tylko jest pewne, że kobieta imieniem Joanna była rzeczywiście papieżem i że rzeczywiście umarła na ulicy w bólach porodowych. Historycy Lavicomterie i Platina dowodzą, jakoby Joanna objęła stolicę papieską pod imieniem Benedykta III w roku 854. Historyk Lavicomterie tak opisuje ten fakt: "Wydarzenie, które przez długi czas uchodziło za bajkę, jest prawdziwe i wiele świadectw stwierdza jego autentyczność. W roku 854, po śmierci Leona, ujrzano kobietę zasiadającą na tronie papieskim, odprawiającą msze, mianującą biskupów, dającą swe nogi do ucałowania książętom i ludowi." Historyk papieski Platina pisze: "Ioanna Anglicus, rodem z

Moguncji, zdobyła pontyfikat. Ukrywając płeć swoją, uciekła z kochankiem, człowiekiem uczonym, do Aten, gdzie tak się wyćwiczyła w sztukach i naukach, iż przybywszy do Rzymu, znalazła niewielu ludzi równych sobie pod tym względem. Prędko też nabrała tyle rozgłosu i powagi wśród rzymian, że po śmierci Leona powołano ją jednogłośnie na godność pontyfikalną. Lecz wkrótce potem zaszła w ciążę wskutek stosunku, jaki miała z kardynałem-kapelanem. Przez czas jakiś ukrywała swój stan brzemienny, lecz gdy pewnego dnia udała się do Lateranu, w drodze między teatrem zwanym Koloseum, posagiem Nerona a placem św. Klemensa chwyciły ją bóle porodowe. Zmarła na miejscu, pełniąc urząd papieża lat 2, miesiąc 1 i dni 4. Została pochowana bez żadnych honorów." Platina poświęcił swa prace papieżowi Sykstusowi IV. Najpoważniejsze świadectwo tego faktu daje "Liber Pontificalis", czyli kronika napisana przez bibliotekarza Anastazego, zmarłego w roku 886, naocznego świadka tego porodu. Niezależnie od świadectw pisemnych istnienie papieżycy Joanny potwierdzają posagi wzniesione na jej pamiątkę w Rzymie, Bolonii i Sienie. Dietrich, jeden z sekretarzy papieskich żyjący w wieku XV, twierdzi, że widział pomnik Joanny w Rzymie. Tak samo Burnet, biskup, teolog i historyk anglikański, utrzymuje, iż widział posag papieżycy Joanny na jednym z placów miejskich w Bolonii. W Sienie posag Joanny stał do czasów Klemensa VIII - papieża, który zmarł w roku 1604. Klemens VIII kazał usunąć z posagu piersi i wyryć na nim napis: "papież Zachariasz". Ponieważ fałszerstwo wywołało ostrą krytykę, a na posagu zaczęto naklejać ubliżające papieżom paszkwile, papież Aleksander VII w roku 1655 kazał ten posag uprzętnąć z placu (pisze o tym historyk kardynał Baroniusz). Aby nie dopuścić do drugiego takiego skandalu, kardynałowie wprowadzili ceremonie badania płci obranego papieża. Chcieli przekonać się naocznie, czy papież na pewno jest mężczyzną. Służyło do tego odpowiednio skonstruowane krzesło, dziś już zniszczone, ale oglądane jeszcze przez wielu w wieku XVII. Ostatnim papieżem, który musiał zasiąść na tym krześle, był Leon X. Kiedy przymus ten zastosowano do Aleksandra, który miał czterech synów, córkę i opinie uwodziciela, rzymianie śmiali się twierdząc, iż tu chyba absolutnie niepotrzebne jest badanie płci! Reformacja spowodowała usunięcie z kaplicy watykańskiej tego kompromitującego krzesła. Później kler zaczął niezgrabnie tłumaczyć jego przeznaczenie i objaśniać, że owe krzesło było zazwyczaj... wygodką papieską, co oczywiście nie wytrzymywało krytyki, bowiem krzesło stało zawsze w kaplicy św. Sylwestra, więc trudno przypuszczać, aby w tak świętym miejscu ktokolwiek mógł załatwiać swoje naturalne potrzeby.